

## Kamieński, Andrzej

---

### Uznanie królewskiego statusu Prus przez uczestników pierwszej fazy wojny północnej (1700-1703)

---

Czasy Nowożytne 24, 163-182

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ANDRZEJ KAMIEŃSKI

POZNAŃ

## UZNIANIE KRÓLEWSKIEGO STATUSU PRUS PRZEZ UCZESTNIKÓW PIERWSZEJ FAZY WOJNY PÓŁNOCNEJ (1700–1703)

Wielu historyków ocenia politykę elektora brandenburskiego Fryderyka III, późniejszego króla Prus Fryderyka I, bardzo surowo, podkreślając, że kilkunastoletnie zaangażowanie się monarchii Hohenzollernów w hiszpańską wojnę sukcesyjną przyniosło Brandenburgii-Prusom bardzo niewielkie – w porównaniu z poniesionym nakładem sił i środków – korzyści. Czy rzeczywiście władca ten zasługuje na taką ocenę? Fryderyk III (I) podporządkował większość swego panowania zabiegom o uzyskanie korony królewskiej i wywyższenie się ponad innych książąt Rzeszy Niemieckiej. Podniesienie państwa suwerennego, jakim były od podpisania traktatów welawsko-bydgoskich w 1657 r. Prusy Książęce, do rangi królestwa mogło nastąpić w każdej chwili i zależało wyłącznie od woli oraz decyzji samego elektora brandenburskiego. Nie chciał on jednak po dokonaniu samokoronacji znaleźć się w kłopotliwym położeniu i obawiał się reakcji wielu dworów europejskich. Rozwiązanie problemu, jakim było uzyskanie międzynarodowej sankcji królewskiego statusu Prus, zależało od stanowiska cesarza, odgrywającego kluczową rolę wśród władców europejskich i stojącego na czele Rzeszy Niemieckiej, do której należał elektor brandenburski. Dlatego też Fryderyk III (I) zabiegał konsekwentnie przez 10 lat o względy Habsburgów. Dwór wiedeński nie zamierzał jednak obdarzać elektora brandenburskiego blaskiem godności królewskiej i odrzucał oferty słane z Berlina. Sytuacja zmieniła się dopiero w przededniu wojny o sukcesję hiszpańską. W dniu 2 października 1700 r. ostatni potomek hiszpańskiej linii Habsburgów, król Karol II, ustanowił swoim następcą wnuka króla Francji, Filipa księcia d'Anjou. Cesarz Leopold I był przeciwny takiemu rozwiązaniu i dążył do zapewnienia całej schedy po Habsburgach hiszpańskich swemu synowi arcyksięciu Karolowi.

Po śmierci króla Hiszpanii Karola II, która nastąpiła 1 listopada 1700 r., wojna między królem Francji Ludwikiem XIV a austriacką linią Habsburgów stała się nieunikniona. Dwór wiedeński, zainteresowany pozyskaniem władcy Brandenburskiej-Prus, okazał gotowość spełnienia oczekiwań Fryderyka III. W dniu 16 listopada 1700 r. podpisano w Wiedniu austriacko-brandenburski układ sojuszniczy, zwany „traktatem koronnym”, w którym odnowiono alians z 1686 r. W zamian za pomoc militarną w sile 8000 żołnierzy brandenburskich, połączoną jednak z subsydiem cesarskim w kwocie 150 000 guldenów, z obietnicą wsparcia Habsburgów w przyszłych wyborach cesarza i współdziałania politycznego, Leopold I przyrzekł elektorowi, że uzna jego tytuł królewski natychmiast po koronacji<sup>1</sup>.

Wkrótce po uzyskaniu zgody cesarza dokonał się w Królewcu uroczysty akt samokoronacji elektora Fryderyka III na króla Fryderyka I, terytorialnie ograniczony – aby nie naruszać praw cesarskich i polskich – jedynie do Prus Książęcych, stanowiących suwerenną własność Hohenzollernów. Tytuł królewski, przybrany przez Hohenzollerna 18 stycznia 1701 r., szybko zaakceptował elektor Hanoweru Jerzy I Ludwik (28 stycznia 1701), książę brunszwicko-lüneburski na Celle Jerzy Wilhelm (29 stycznia 1701) oraz oglądające się coraz częściej na cesarza państwa morskie: Anglia (31 stycznia 1701) i Holandia (11 lutego 1701), które na życzenie Fryderyka I przysłały na jego dwór w maju 1701 r. nadzwyczajne poselstwa z gratulacjami. W ślad za tymi państwami podążył cesarz Leopold I, aprobując 22 lutego 1701 r. tytuł królewski przybrany przez Hohenzollerna<sup>2</sup>.

Gorzej rzecz się miała z innymi krajami. Wydawało się, że wiele trudów będzie kosztować dyplomację pruską zdobycie przychylności Wettynów, podobnie jak i pozostałych członków Ligi Północnej. Hohenzollern był władcą przezornym i nie chciał mieszać się w wojnę ze Szwecją i jej sojusznikami: księciem brunszwicko-lüneburskim na Celle, Holsztynem, elektorem Hanoweru oraz państwami morskimi (Anglią i Holandią). Planując przystąpienie do hiszpańskiej wojny sukcesyjnej po stronie cesarza, musiał jednak zabiegać o względy Saksonii, Danii i Rosji, które

<sup>1</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge von 1601 bis 1700*, wyd. Th. von Moerner, Berlin 1867, s. 673–678, 810–823; P. Baumgart, *Die preussische Königskronung von 1701, das Reich und europäische Politik*, w: *Preussen, Europa und das Reich*, wyd. O. Hauser, Köln–Wien 1987, s. 65–75; A. Berney, *König Friedrich I. und das Haus Habsburg (1701–1707)*, München–Berlin 1927, s. 9–18; L. i M. Frey, *Friedrich I. Preussens erster König*, Graz–Wien 1984, s. 191–192; M. Plassmann, *Der Preis der Krone. Preussische Truppen im Spanischen Erbfolgekrieg*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 2002, N. F., Beiheft 6, s. 231–232; oraz *ibidem*, Ch. Roll, *Die preussische Königserhebung im politischen Kalkül der Wiener Hofburg*, s. 190–191.

<sup>2</sup> C. von Noorden, *Die preussische Politik im spanischen Erbfolgekriege*, „Historische Zeitschrift” 1867, t. 18, s. 309; A. Waddington, *L'acquisition de la couronne royale de Prusse par les Hohenzollern*, Paris 1888, s. 309, 341, 372–373; *idem*, *Histoire de Prusse*, t. 2, Paris 1922, s. 128–130, 132; H. von Zwiédineck-Südenhorst, *Deutsche Geschichte im Zeitraum der Gründung des preussischen Königums*, t. 2, Stuttgart 1894, s. 368–371.

zamierzały wciągnąć do trójprzymierza przeciw Szwecji również Brandenburgię-Prusy. Państwa te zaczęły uzależniać zgodę na wyniesienie elektora brandenburskiego do godności królewskiej od przystąpienia Hohenzollerna do wojny północnej. Elektor Saksonii, panujący od 1697 r. także w państwie polsko-litewskim jako król August II, występował w tajnych rokowaniach poprzedzających wojnę północną jedynie jako władca Saksonii. W takim też charakterze zawarł sasko-duński sojusz defensywny (24 marca 1698), zamieniony z obronnego na sasko-duńskie przymierze zaczepno-obronne (25 września 1699), a następnie przystąpił do traktatu preobrażeńkiego (11 listopada 1699). Traktat ten był zaczepno-odpornym sojuszem Saksonii, Danii i Rosji. August II zabiegał o wciągnięcie do traktatu trójprzymierza Brandenburgii-Prus i dlatego wyraził chęć uznania statusu królewskiego Hohenzollerna już w 1699 r.<sup>3</sup>

Wkrótce po zakończeniu rokowań z elektorem brandenburskim w sprawie Elbląga (12 grudnia 1699) August II zwrócił się pisemnie do Fryderyka III i złożył mu 9 stycznia 1700 r. propozycję spotkania w celu odnowienia ich „starej, braterskiej przyjaźni”<sup>4</sup>. Rokowania prowadzone podczas zjazdu Augusta II z Fryderykiem III w Oranienbaum na granicy Anhaltu z Saksonią od 19 do 23 stycznia 1700 r. były okryte tajemnicą. O zapadłych tam postanowieniach dowiadujemy się jednak z listu króla polskiego wysłanego do elektora brandenburskiego z Lipska 26 stycznia 1700 r. August II zadeklarował w nim gotowość powtórzenia, tym razem na piśmie, obietnicy złożonej kilka dni wcześniej w formie ustnej, a dotyczącej poparcia przez Wettynów królewskich planów Hohenzollerna. Zapewnił także władcę Brandenburgii-Prus o pomocy wojsk saskich – w razie wojny ze Szwecją – w podboju szwedzkiej części Pomorza. Można zatem stwierdzić, że podjęte przez Augusta II próby zobowiązań, aby wesprzeć królewskie aspiracje elektora brandenburskiego, miały charakter warunkowy i były uzależnione od udziału Fryderyka III w wojnie przeciw Szwecji. Wettyn stawiał również inne żądania. Chciał pomocy brandenbursko-pruskiej w ustanowieniu przez Sasów dziedzicznego tronu w Polsce oraz doprowadzenia do zamiany jakiejś części terytorium saskiego na pas ziemi należącej do Hohenzollerna, dzielący Saksonię od Polski<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010, s. 199–200; C. Hallendorff, *Bidrag till det stora nordiska krigets förhistoria*, Upsala 1897, s. 118–146; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen, Schweden und Rußland 1700–1713*, München 1953, s. 31–33; L. von Ranke, *Zwölf Bücher preussischer Geschichte*, t. 2, Leipzig 1874, s. 440–441; J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973, s. 167; A. Waddington, *L’acquisition*, s. 171–172.

<sup>4</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 660–662; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 34; J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, s. 168; A. Waddington, *L’acquisition*, s. 173.

<sup>5</sup> E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 34–35; J. Staszewski, *Die Beziehungen zwischen Polen und Brandenburg und die preußische Königskronung von 1701*, w: *Die preußische Ran-*

Owoce spotkania w Oranienbaum był antyszwedzki traktat sasko-brandenburski, podpisany kilka dni później w Berlinie przez pełnomocnika Augusta II, hrabiego Jakuba Henryka Flemminga. Porozumienie z 2 lutego 1700 r., nazywane układem lipskim, odbiegało znacząco od oczekiwań Augusta II. Fryderyk III obiecał, że pozwoli wojskom saskim na przechodzenie przez swoje terytorium na ziemię Rzeczypospolitej i zobowiązał się, iż nie tylko nie wyrazi zgody na przemarsz wojsk szwedzkich do Saksonii lub Polski z Pomorza, lecz także przeciwstawi się mu w miarę możliwości. Spełnione więc zostały tylko doraźne kwestie. August II uzyskał zabezpieczenie ze strony brandenburskiego sąsiada i mógł rzucić rozlokowaną na pograniczu polsko-szwedzkim armię saską do ataku na Inflanty<sup>6</sup>.

Rozpoczęcie przez króla polskiego wojny ze Szwecją nie przerwało rozmów prowadzonych między dworem w Dreźnie a Berlinem w kwestii podniesienia Prus Książęcych do rangi królestwa. Hohenzollern nie ograniczył się do kontynuowania negocjacji z posłem saskim w Berlinie Jakubem Henrykiem Flemmingiem i zaczął pozyskiwać dla swych planów magnatów polskich. Posiłkując się obietnicami, pochlebstwami i przekupstwem zbudował w Polsce liczne i wpływowe stronnictwo. Znaleźli się w nim m.in.: prymas Michał Radziejowski, biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski i hetman wielki koronny Stanisław Jan Jabłonowski<sup>7</sup>.

Fryderyk III 8 czerwca 1700 r. wysłał do Warszawy list pisany po łacinie, w którym zapewnił, że jego nowy tytuł nie będzie uwłaczał w niczym prawom Rzeczypospolitej. Podobną deklarację ponowił w języku niemieckim, antydatując ją na 2 maja 1700 r. Zapewnienia Hohenzollerna zostały życzliwie przyjęte przez Augusta II, tym bardziej, że namawiało go do tego kilku magnatów polskich, zwłaszcza prymas Radziejowski. Dnia 6 lipca 1700 r. Wettyn zobowiązał się na piśmie „na mocy królewskiego prawa i po konsultacji z prymasem oraz paroma senatorami uznać elektora brandenburskiego jako króla w Prusach w momencie, gdy ten się ukoronuje”<sup>8</sup>. Po wydobyciu egzemplarza królewskiej deklaracji spisanej na pergaminie przez posła brandenburskiego w Warszawie barona Johanna Dietricha von Hoverbeck pozostała jeszcze do załatwienia kwestia wysłania przez króla polskie-

---

*gerhöhung und Königskronung 1701 in deutscher und europäischer Sicht*, wyd. H. Barmeyer, Frankfurt am Main-Berlin 2002, s. 136; *idem*, *O miejsce w Europie*, s. 168; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 173–175, 430–431.

<sup>6</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 662–663; J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 244; C. Hallendorff, *Konung Augusts politik åren 1700–1701. Ett bidrag*, Upsala 1898, s. 25–26, 30–36; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 35–36; J. Staszewski, *Die Beziehungen*, s. 136–137; *idem*, *O miejsce w Europie*, s. 169.

<sup>7</sup> K. Piwarski, *Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621–1772)*, Gdynia 1938, s. 111–113; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 175–188, 191–199.

<sup>8</sup> E. Ichon, *Die Verhandlungen über die Anerkennung der preussischen Königswürde am Reichstage zu Regensburg (1701)*, Heidelberg 1907, s. 38; K. Piwarski, *Dzieje polityczne*, s. 111; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 189, 438–442.

go poselstwa z gratulacjami zaraz po koronacji. Zabiegi kolegi Hoverbecka, Gottfrieda Wenera, zakończyły się szybko sukcesem. Uzgodniono, że posłem króla polskiego będzie podczaszy koronny Krzysztof Towiański, bliski krewny prymasa Radziejowskiego. Był on osobą dobrze znaną w Berlinie. Posłował tam bowiem w lipcu 1696 r. z wiadomością o śmierci króla Jana III Sobieskiego<sup>9</sup>.

W ślad za wydobytymi od Augusta II ustępstwami nie poszły tym razem żadne gwarancje strony brandenbursko-pruskiej dotyczące włączenia się do wojny północnej lub udzielenia jakiegokolwiek pomocy władcy Saksonii i Rzeczypospolitej. August II nie potrafił, a raczej nie był w stanie prowadzić jednolitego kursu dyplomacji obu rządzonych przez siebie państw. Zdawał sobie sprawę, że przeważająca większość stanów Rzeczypospolitej miała taki sam negatywny stosunek zarówno do koronacji królewskiej Hohenzollerna, jak i do wojowania ze Szwecją. Nie wygasła jeszcze nad Wisłą fala wzbурzenia wywołana zaborem Elbląga przez wojska brandenbursko-pruskie, które zwróciły miasto Polakom dopiero 1 lutego 1700 r. W tej sytuacji trudno było liczyć na to, że przybranie przez Fryderyka III tytułu króla Prus nie spotka się z protestami Rzeczypospolitej, zwłaszcza że miała ona wciąż prawa do Prus Książęcych. Wyrażało się to w składaniu przez stany Prus Książęcych przysięgi ewentualnej na wierność królowi i Rzeczypospolitej na wypadek wygaśnięcia dynastii Hohenzollernów. Przed wydaniem przez Augusta II deklaracji z 6 lipca 1700 r. załamały się także jego plany wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny północnej. Rada senatu bowiem obradująca w maju 1700 r., po zaatakowaniu przez wojska saskie szwedzkich Inflant opowiedziała się przeciw wojnie ze Szwecją i odmówiła pomocy Rzeczypospolitej dla króla, potwierdzając wolę zachowania z mocarstwem skandynawskim pokojowych stosunków na zasadach ustalonych traktatem oliwskim z 1660 r.<sup>10</sup>

Dopiero jesienią 1700 r., kiedy August II po klęsce Danii i nieudanym ataku saskim na Rygę znalazł się w kłopotliwym położeniu, Fryderyk III okazał mu wdzięczność za poczynione wcześniej ustępstwa. Na mocy porozumienia sasko-brandenburskiego podpisanego w Kölln nad Sprewą 27 października 1700 r. zagwarantował Augustowi II brandenburską pomoc wojskową w sile 6000 żołnierzy w razie ataku Szwedów na Elektorat Saksonii. Pokrzepiony tym układem Wettyn postanowił działać bez oglądania się na decyzje sejmu Rzeczypospolitej. Łudził się, że dogadzając Hohenzollernowi zyska w zamian połączenie Saksonii z Wielkopolską poprzez księstwo krośnieńskie; tamteży mogłyby wkraczać pułki saskie,

<sup>9</sup> A. Waddington, *L'acquisition*, s. 189–190.

<sup>10</sup> S. Jacobsohn, *Der Streit um Elbing in den Jahren 1698/99. Ein Beitrag zur Geschichte der Beziehungen Polens und Brandenburg*, „Elbinger Jahrbuch” 1928, z. 7, s. 1–148; W. Klesińska, *Okupacja Elbląga przez Brandenburgię w latach 1698–1700*, „Rocznik Elbląski” 1969, t. 4, s. 88–121; K. Piwarski, *Dzieje polityczne*, s. 104–109; J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 110–112; *idem*, *O miejsce w Europie*, s. 201.



aby wzmacniać władzę króla w Rzeczypospolitej i poskramiać wolności oraz przywileje szlachty polskiej<sup>11</sup>.

Kiedy nad Wisłę nadeszły wieści o przygotowaniach koronacyjnych Fryderyka III, obradująca w Warszawie w dniu uroczystości królewieckich, 18 stycznia 1701 r., przedsejmowa rada senatu przyjęła bez protestu – z wyjątkiem podkanclerzego litewskiego Stanisława Szczuki – wyniesienie Prus Książęcych do rangi królestwa. Praca dyplomacji brandenburskiej nie poszła na marne. Wśród senatorów przeważali stronnicy Hohenzollerna. Skorumpowani senatorowie opóźnili zwołanie sejmiku, ale niemile zaskoczył ich August II. Zaczął on bowiem zachowywać się tak, aby Rzeczypospolita nie uznała królewskości elektora brandenburskiego. Z jednej strony Wettyn zaczął się rozglądać za innym sojusznikiem i dążyć do zacieśnienia stosunków z królem Francji Ludwikiem XIV, z drugiej zaś chciał zaszachować opozycję magnacką, z Radziejowskim na czele, która szukała oparcia na dworze berlińskim przeciwko absolutystycznym zamysłom swego pana. Zwlekanie z uregulowaniem poczynionych zobowiązań miało stanowić argument w przetargach z Hohenzollernem, odmawiającym konsekwentnie Sasowi przystąpienia do wojny przeciw Szwecji, a zarazem mogło pozyskać opinię szlachecką niechętną Brandenburgii i w razie potrzeby skierować ją przeciw probrandenbursko usposobionym magnatom<sup>12</sup>. Wettyn, szykujący się do wyjazdu na spotkanie z carem Rosji, Piotrem I, do Birż, zaczął grać na zwłokę. Dwór berliński nie przyglądał się temu bezczynnie. Kilka dni po koronacji królewieckiej Hohenzollern obiecał prymasowi Radziejowskiemu 30 000 skudów, staroście generalnemu Wielkopolski Rafałowi Leszczyńskiemu 5000 talarów, natomiast matka Krzysztofa Towiańskiego, kasztelanowa łęczycka Konstancja Katarzyna Towiańska z domu Niszczycka, miała otrzymać 10 000 skudów. Dyplomata Fryderyka I, Hoverbeck, zaczął ponadto dawać nadzieję wojewodzie malborskiemu Janowi Jerzemu Przebendowskiemu na 50 000 skudów, jak tylko sprawa nowego statusu Prus doczeka się dobrego zakończenia na przyszłym sejmie<sup>13</sup>.

Wysiłki brandenburskie nie pozostały bez rezultatów. Dnia 28 stycznia 1701 r. August II wysyknął list z życzeniami dla Fryderyka I z okazji koronacji. Kiedy jednak 2 lutego 1701 r. przybył do Warszawy z notyfikacją koronacji poseł nad-

<sup>11</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 670–671; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 43, 45; J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, s. 232–233; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 195–196.

<sup>12</sup> F. Lüdtkke, *Polen und die Erwerbung der preußischen Königswürde durch die Hohenzollern*, *Beilage zum Jahresbericht des Königlichen Realgymnasiums zu Bromberg*, cz. 1: *Abhandlung*, Bromberg 1912, s. 9–11; K. Piwarski, *Dzieje polityczne*, s. 114–115; J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, s. 233–239, 250–253; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 313–315.

<sup>13</sup> A. Waddington, *L'acquisition*, s. 316. Na temat związku łączącego kasztelanową łęczycką Towiańską z prymasem Radziejowskim zob.: *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, wyd. J. Bartoszewicz, t. 2, Warszawa 1859, s. 221, 493–494.

zwyczajny króla pruskiego, naczelny marszałek pruski hrabia Christoph von Wallenrodt, Wettyn zaczął przekładać terminy udzielenia mu audiencji. Rozgoryczony przyjęciem Wallenrodt pisał do swego króla 8 lutego 1701 r., że polski dwór nie ma dla niego czasu. W ciągu dnia zajęty jest pokazami wojskowymi i wyścigami, a nocą komediami i balami maskowymi. Dopiero 13 lutego 1701 r. August II zrealizował podjęte wcześniej zobowiązania, przyjął Wallenrodta na oficjalnym posłuchaniu i tego samego dnia wyprawił Krzysztofa Towiańskiego z gratulacjami do Królewca. Pojechał on nad Pregolę jedynie jako poseł króla polskiego. Nieoficjalnie jednak pełnił funkcję wysłannika opozycji magnackiej, przede wszystkim swego wuja, prymasa Radziejowskiego. W krótkiej nocy wręczonej Fryderykowi I 20 lutego 1701 r. Towiański wezwał króla Prus do obrony zagrożonych polskich wolności i do uniemożliwienia przemarszu oddziałów saskich przez księstwo krośnieńskie do Polski. Ostrzegł jednocześnie Hohenzollerna przed przewrotnością i zuchwałością Augusta II, który może szybko zmienić się z przyjaciela we wroga i zaatakować Prusy. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że Hohenzollern zgotował Towiańskiemu w Królewcu wspaniałe przyjęcie, wręczając mu podczas spotkania diamentowy pierścień, szacowany na 22 000 skudów<sup>14</sup>.

Sukces dworu berlińskiego okazał się, zgodnie z przewidywaniami, połowiczny. August II jako władca Polski uznał tytuł królewski Fryderyka I, natomiast postawiona przed faktem dokonany szlachta polska zaprotestowała gromko przeciw naruszeniu praw króla polskiego i Rzeczypospolitej przez dawnego lennika Polski. W rezultacie postępowanie Wettyna wobec Brandenburgii-Prus doprowadziło do spotęgowania rozbitcia politycznego Rzeczypospolitej, która zaaprobowała wyniesienie Prus do rangi królestwa dopiero w 1764 r.<sup>15</sup>

Należy odnotować, że August II, sankcjonując 13 lutego 1701 r. królewskość Hohenzollerna jako władca Polski, nie uczynił tego jeszcze jako elektor Saksonii. Mało tego, 14 lutego 1701 r. zakazał swojemu posłowi na sejm Rzeszy w Ratzbonie hrabiemu Georgowi von Werthern uznawania Hohenzollerna za króla Prus. Posiadając w Saksonii większą swobodę ruchów niż w Rzeczypospolitej, nie zdołał jednak Wettyn wymusić na Fryderyku I udziału w wojnie przeciw Szwedom. Zrezygnował ostatecznie 3 czerwca 1701 r., przekazując za pośrednictwem Wertherna swoją zgodę na używanie przez Hohenzollerna tytułu królewskiego. Nowy król Prus nie mógł spodziewać się przybycia na swój dwór berliński nadzwyczajnego

<sup>14</sup> F. Lütke, *Polen*, s. 12–14; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 315–318.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat: A. Kamiński, *Prusy wobec bezkrólewia po śmierci Augusta III i elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego*, w: *Nad Bałtykiem, Pregolą i Lyną. XVI–XX wiek. Księga pamiątkowa poświęcona jubileuszowi 50-lecia pracy naukowej Profesora Janusza Jasińskiego*, red. Z. Rondońska, Olsztyn 2006, s. 201–202; F. Lütke, *Polen*, s. 15–24; K. Piwarski, *Dzieje polityczne*, s. 115–120; H. von Zwiedineck-Südenhorst, *Deutsche Geschichte*, t. 2, s. 368–369.



poselstwa saskiego. Ograniczył się więc do wysłania 24 czerwca 1701 r. z zamku w Köpenick listu z podziękowaniami<sup>16</sup>.

W liczne zwroty akcji obfitowały także rokowania dworu berlińskiego z Danią, która zaliczała się od lat do bliskich sprzymierzeńców Hohenzollerna. Król Danii Chrystian V znajdował się od 31 stycznia 1682 r. w sojuszu obronnym z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem i odnowił go 21 czerwca 1692 r. na dalsze 10 lat z następcą „Wielkiego Elektora” Fryderykiem III<sup>17</sup>. Świadectwem przyjaznych relacji łączących Kopenhagę z Berlinem było wtajemniczenie króla duńskiego w koronacyjne plany Hohenzollerna na wiele miesięcy przed samym aktem królewieckim. Chrystian V zobowiązał się krótko przed śmiercią (25 sierpnia 1699) do poparcia projektu wyniesienia Prus do rangi królestwa, a jego stanowisko w tej sprawie podtrzymał następca na tronie duńskim Fryderyk IV<sup>18</sup>. Warto zaznaczyć, że uzgodnienia w żywotnych dla Fryderyka III kwestiach zapadły w bezpośrednich kontaktach między nim a Oldenburgami. Dwaj kolejni posłowie Brandenburgii-Prus w Kopenhadze, Pierre de Falaiseau (1690–1698) i Adam Otto von Viereck (od grudnia 1698) nie byli poinformowani o toczących się negocjacjach. Taki stan rzeczy utrzymywał się jeszcze 24 września 1700 r., o czym świadczy dobitnie pochodzący z tego dnia list elektora brandenburskiego, którego fragment zacytował historyk francuski Albert Waddington<sup>19</sup>. Władca Brandenburgii-Prus miał już w tym czasie pisemne zobowiązanie króla Danii do popierania królewskich aspiracji Hohenzollernów. Fryderyk IV bowiem obiecał 13 lutego 1700 r. listownie elektorowi brandenburskiemu, że „przyczyni się, podobnie jak król Polski, do zrealizowania miłych mu zamysłów”. W ślad za tym Fryderyk IV wysłał do Berlina poselstwo, na czele którego stanął młody hrabia Christian Detlef von Reventlow. Przekazał on elektorowi brandenburskiemu 20 marca 1700 r. deklarację króla Danii, zawierającą obietnicę uznania jego przyszłej godności królewskiej i wsparcia przez dyplomację kopenhaską sprawy Hohenzollerna w innych mocarstwach, zwłaszcza we Francji<sup>20</sup>.

O wielkiej życzliwości okazywanej przez Oldenburga Hohenzollernowi zadecydowały te same przyczyny, które pchnęły do podobnych działań elek-

<sup>16</sup> E. Ichon, *Die Verhandlungen*, s. 38–42; J. Staszewski, *Die Beziehungen*, s. 139–140.

<sup>17</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 428–429, 572–574; S. Hartmann, *Die Beziehungen Preußens zu Dänemark von 1688 bis 1789*, „Neue Forschungen zur brandenburg-preußischen Geschichte” Köln-Wien 1983, t. 3, s. 3–4, 9–11, 341–344.

<sup>18</sup> A. Hojer, *König Friedrich des Vierten glorwürdigstes Leben*, cz. 1, Tondern 1829, s. 40; A. Waddington, *L’acquisition*, s. 261.

<sup>19</sup> A. Waddington, *L’acquisition*, s. 261, przypis 7. Wykaz posłów brandenburskich w Kopenhadze w: *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden (1648)*, wyd. L. Bittner, L. Groß, t. 1: (1648–1715), Oldenburg i. O.–Berlin 1936, s. 29–31.

<sup>20</sup> E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 38; A. Waddington, *L’acquisition*, s. 261–262, 445–446.

tora Saksonii – przygotowania do wojny północnej. Król Danii, zaangażowany w konflikt z władcą Holsztynu, szwagrem króla Szwecji, zdawał sobie sprawę, że August II i Rosja są zbyt daleko, aby pomóc mu w razie niebezpieczeństwa i w związku z tym chciał się dodatkowo zabezpieczyć, szukając poparcia elektora brandenburskiego. Okazało się, że w zamian za uznanie podniesienia Prus do rangi królestwa Fryderyk III musiał zacieśnić związki z Danią, zawierając z nią tajne antyszwedzkie przymierze. Dnia 6 kwietnia 1700 r. Christian Detlef von Reventlow podpisał w Kölln nad Sprewą tajny traktat z Brandenburgią-Prusami, w którym w pkt. 4 obiecano Hohenzollernowi za przystąpienie do koalicji przeciw królowi szwedzkiemu Karolowi XII szwedzką część Pomorza, tzw. Pomorze Przednie ze Szczecinem, Rugią oraz meklemburskie miasto Wismar<sup>21</sup>.

Przyszły król Prus nie chciał jednak angażować się w wojnę północną zapoczątkowaną w marcu 1700 r. atakiem Duńczyków na Holsztyn. Fryderyk IV 24 kwietnia 1700 r. wezwał dwór berliński do napaści na Szczecin, którego garnizon w sile 1200 żołnierzy nie był w stanie się bronić. Hohenzollern nie skorzystał ze słabej liczebności oddziałów szwedzkich na Pomorzu Przednim i odrzucił kuszącą propozycję Duńczyków. Dwór kopenhaski mógł jedynie skierować do Berlina ubolewanie z powodu niewykorzystania przez elektora brandenburskiego okazji do skutecznego wystąpienia „przeciwko wspólnym wrogom”<sup>22</sup>. Nie ustając w zabiegach o włączenie Brandenburgii-Prus do wojny, 27 maja 1700 r. Fryderyk IV ponowił zapewnienia o przyjaźni i gotowości szybkiego powinszowania Hohenzollernowi tytułu królewskiego. Tym razem Fryderyk III, chcąc ratować twarz przed sojusznikiem, wyprawił w czerwcu 8000 żołnierzy brandenburskich na granicę swego państwa z księstwem brunszwicko-lüneburskim i kazał im stanąć w Lenzen, w ufortyfikowanym obozie nad Łabą. Była to – jak się szybko okazało – pozorowana demonstracja militarna. Brandenburczycy nie dokonali dywersji na tyły walczących z Duńczykami wojsk i pozostali beczynni<sup>23</sup>.

Bierna postawa Brandenburgii-Prus spowodowała, że sojusznicy władcy Holsztynu – Szwedzi, wspierani przez eskadrę angielsko-holenderską, mogli bez przeszkód rozpocząć inwazję na Zelandię w celu opanowania Kopenhagi. Załamany niepowodzeniami Fryderyk IV został zmuszony do podpisania 18 sierpnia 1700 r. – przy pośrednictwie państw morskich – upokarzającego pokoju w Traventhal, wy-

<sup>21</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 663–665; W. Buchholz, *Schweden und die preußische Rangerhöhung von 1701*, w: *Die preußische Rangerhöhung*, s. 166–167; S. Hartmann, *Die Beziehungen*, s. 22–23; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 38; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 262.

<sup>22</sup> A. Waddington, *L'acquisition*, s. 262.

<sup>23</sup> S. Hartmann, *Die Beziehungen*, s. 23–24; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 40–41. A. Waddington, *L'acquisition*, s. 263, podał liczbę 6000 żołnierzy brandenburskich, którzy mieli przeszkadzać oddziałom brunszwickim w inwazji na Danię.

cofania się z wojny, zerwania sojuszu z Rosją i Saksonią oraz potwierdzenia pełnej suwerenności księciu holsztyńskiemu na Gottorp<sup>24</sup>.

W wyniku tych wydarzeń relacje brandenbursko-prusko-duńskie stały się cierpkie. Fryderyk IV niczego już od Hohenzollerna nie potrzebował. Dał mu co prawda wcześniej swoje słowo i zobowiązał się pisemnie do popierania aspiracji królewskich, ale nie musiał się teraz spieszyć z wydaniem ostatecznej decyzji. Poseł brandenburski w Kopenhadze Adam Otto von Viereck zetknął się z głębokim niezadowoleniem Duńczyków i lekceważeniem. Dygnitarze duńscy zwodzili go na każdym kroku. Wielki kanclerz hrabia Conrad von Reventlow obiecał mu na początku grudnia 1700 r. list od Fryderyka IV z gratulacjami koronacyjnymi dla Hohenzollerna, ale mu go nie doręczył. Z kolei tajny radca duński Christian Siegfried von Plessen oznajmił Viereckowi, że jego pan będzie jeszcze musiał poczekać na uznanie godności królewskiej i nie zmienił zdania mimo nalegań dyplomaty brandenburskiego<sup>25</sup>.

Podobnie zachowywali się przedstawiciele dyplomatyczni Danii na dworze berlińskim. Duński minister Hans Heinrich (Henrik) von Ahlefeldt opuścił Berlin w wrześniu 1700 r., a jego sekretarz Franz von Hagen oznajmił Brandenburczykom trzy miesiące później, że dwór kopenhaski czeka w sprawie uznania przyszłego statusu królewskiego Prus na przykład innych dworów. Interesy Fryderyka III usiłował jeszcze ratować Viereck. W liście wystosowanym 15 stycznia 1701 r. do Hohenzollerna pisał, że domagał się w Kopenhadze oficjalnej depechy z gratulacjami koronacyjnymi od monarchy duńskiego, ale nie zdołał nic wskórać. Dyplomaci duńscy pozostali w demonstracyjnym oddaleniu od uroczystości koronacyjnych Hohenzollerna, a intrygi ambasadora francuskiego w Kopenhadze François Bou-  
tona hrabiego de Chamilly sprawiły, że Fryderyk IV nie spieszył się z odpowiedzią na notyfikację koronacji królewskiej, którą przedstawił mu w końcu stycznia Adam Otto von Viereck<sup>26</sup>.

Wysłannik Fryderyka I przekonał się wkrótce o dalszym wzroście nastrojów antypruskich. W trakcie wielkiej konferencji odbytej w Kopenhadze 10 lutego 1701 r. z ministrami duńskimi: wielkim kanclerzem Conradem von Reventlow i tajnymi radcami Johannem Hugonem von Lente i Christianem Siegfriedem von Plessen, musiał bowiem bronić swego pana przed gwałtownymi atakami strony duńskiej, która zarzucała władcy Brandenburgii-Prus wiarołomne zachowanie podczas ostatniej wojny ze Szwecją i Holsztynem. Groźbę zerwania negocjacji zażegnało, jeśli wierzyć wspomnieniom ministra pruskiego hrabiego Podewilsa, pośrednictwo

<sup>24</sup> O. Haintz, *König Karl XII. von Schweden*, t. 1: *Der Kampf der schwedischen Militärmarchie um die Vormacht in Nord- und Osteuropa*, Berlin 1936, s. 39–43; S. Hartmann, *Die Beziehungen*, s. 24; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 263.

<sup>25</sup> A. Waddington, *L'acquisition*, s. 263.

<sup>26</sup> S. Hartmann, *Die Beziehungen*, s. 25; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 263–264, 374.

reprezentanta interesów państw morskich – księcia duńskiego Jerzego, który był mężem królowej Anglii, Anny. W następstwie tego zwrotu 19 lutego 1701 r. Fryderyk IV wysłał do Berlina gratulacje z okazji koronacji, a dwa tygodnie później obiecał wyprawienie nad Sprewę w charakterze posła Hansa Heinricha von Ahlefeldt. Zachęcony tymi gestami król pruski w kwietniu 1701 r. posłał do Kopenhagi w charakterze nadzwyczajnego legata swego szambelana Johanna Wilhelma von Tettau z podziękowaniami za pomoc w uzyskaniu tytułu królewskiego<sup>27</sup>.

Król Danii nie chciał jednak doprowadzić sprawy do szybkiego końca i piętrzył przed Fryderykiem I rozmaite trudności związane z ceremoniałem i etykietą dworską. Nie chciał np. przyznać pierwszeństwa pierwszemu ministrowi Hohenzollerna, Johannowi Kasimirowi Kolbe hrabiemu von Wartenberg, twierdząc, że wielki kanclerz duński Reventlow nie wymaga tego za każdym razem w Kopenhadze od posła pruskiego Vierecka. Kwestionował również kolejność siedzenia przy audyencjach oraz rodzaje okryć używanych przez dyplomatów, domagając się ujednolicenia procedury. Ostatecznie wszystkie sporne kwestie uregulowano w lipcu 1701 r. podczas negocjacji prowadzonych przez posła pruskiego w Hamburgu Leberechta von Guericke z Reventlowem i Ahlefeldtem. Dnia 3 września 1701 r. poseł duński Hans Heinrich von Ahlefeldt na specjalnej audyencji na dworze berlińskim uznał godność królewską Fryderyka I, normalizując w ten sposób stosunki między dwoma państwami<sup>28</sup>.

Państwo brandenbursko-pruskie wystawiło także na trudną próbę swoje relacje z trzecim uczestnikiem koalicji antyszwedzkiej – Rosją. Hohenzollern wyprawił poselstwo do Moskwy już w październiku 1700 r., a więc zanim jeszcze nałożył w Królewcu królewską koronę. Na czele poselstwa stanął baron Marquard Ludwig von Printzen. Oficjalnym jego zadaniem było podjęcie mediacji między carem Rosji Piotrem I oraz elektorem Saksonii i królem Polski Augustem II a zwycięskim władcą Szwecji Karolem XII. Nieoficjalnym celem legacji było natomiast uzyskanie uznania przez Rosję królewskiego tytułu Hohenzollerna<sup>29</sup>.

Zadanie wydawało się stosunkowo łatwe do wykonania, ponieważ po układzie w Traventhal, nieudanym ataku saskim na Rygę (latem 1700) i rosyjskiej klęsce pod Narwą (30 listopada 1700) Piotr I znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Niemniej jednak, podobnie jak król Danii, nie był w stanie ukryć w pierwszej chwili dezaprobaty wobec postępowania Fryderyka III. Współpraca między Rosją a Brandenburgią-Prusami, zainicjowana podczas osobistego spotkania Fryderyka III z Piotrem I

<sup>27</sup> Comte de Podewils (ministre d'Etat en 1747), *Mémoire sur les anecdotes les plus importantes du règne de Frédéric I, roi de Prusse. Dans les Miscellaneen zur Geschichte König Friedrichs des Grossen, publiés par la direction des Archives de Prusse*, Berlin 1878, s. 423; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 374–375.

<sup>28</sup> S. Hartmann, *Die Beziehungen*, s. 25–27; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 375.

<sup>29</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 356; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 49–50; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 381.

na jachcie zacumowanym na Pregole pod Królewcem w czerwcu 1697 r. i zawarte wówczas umowy ustne dotyczące wzajemnej pomocy, nie doprowadziły bowiem do zaangażowania się Hohenzollerna w wojnę przeciw Szwecji. Fryderyk III odrzucił złożoną mu przez cara na początku 1699 r. za pośrednictwem Printzena propozycję akcesu do antyszwedzkiego przymierza. Odprawił również z niczym carskiego posła kniazia Jurija Jurjewicza Trubeckiego, który zabiegał w Berlinie na początku sierpnia 1700 r. o zawarcie wieczystego rosyjsko-prusko-brandenburskiego przymierza oraz o włączenie monarchii Hohenzollernów do wojny przeciw Szwecji zaraz po zaatakowaniu skandynawskiego mocarstwa przez Rosję. W tej sytuacji głównym punktem odniesienia w dalszych negocjacjach na linii Berlin – Moskwa stała się interpretacja umowy ustnej z 1697 r. Rosjanie twierdzili, że Fryderyk III obiecał wówczas wspomóc Piotra I nie tylko w wojnie defensywnej, lecz także w ofensywnej, czemu strona brandenbursko-pruska gwałtownie zaprzeczała<sup>30</sup>.

Do rozmów brandenbursko-prusko-rosyjskich w sprawie uznania królewkości Hohenzollerna doszło z dużym opóźnieniem. Printzen przybył do Moskwy na początku lutego 1701 r., ale musiał ją wkrótce potem opuścić, aby odbyć wraz z Piotrem I podróż do Birż na zjazd z Augustem II. Do rokowań z rosyjskim kanclerzem Fiodorem Aleksiejewiczem Gołowinem zasiadł więc dopiero na przełomie marca i kwietnia 1701 r. Już na pierwszym etapie rozmów napotkał twarde stanowisko strony carskiej. Gołowin przypomniał Printzenowi o zobowiązaniach podjętych przez Fryderyka I w 1697 r. i naciskał na przystąpienie Brandenburgii-Prus do wojny z mocarstwem skandynawskim. Od tego też zaczął uzależniać uznanie tytułu królewskiego Fryderyka I. Później jednak strona rosyjska, wobec nieustępliwości Printzena, ograniczyła swe żądania do przekazania na służbę cara kilku pułków pruskich. Fryderyk I nie godził się również i na te bardziej stonowane dezyderaty, zdając sobie sprawę z tego, że nawet najmniejszy oddział jego wojsk wspomagający armię rosyjską doprowadziłby Brandenburgię-Prusy do niepożądanego wojny z Karolem XII. Oddalając nadzieje Rosjan na sprowokowanie konfliktu szwedzko-pruskiego, podkreślał Printzen, zgodnie z otrzymaną instrukcją, jak jego pan zasłużył się wielce dla Ligi Północnej, wyrażając sprzeciw wobec przemarszu wojsk szwedzkich z Pomorza do Saksonii<sup>31</sup>. Skarżył się równocześnie na antypruskie projekty elektora Saksonii i króla Polski Augusta II, sojusznika Rosji, oraz zarzucał mu buntowanie Rzeczypospolitej przeciw koronacji królewskiej Fryderyka I. Oskarżał go także o to, że zamierza w sojuszu z królem Francji Ludwikiem XIV

<sup>30</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 67–70, 159, 200; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 41–42; A. D. Putjata, *Vopros o prusskom sojużě v pervuju polovinu velikoj severnoj vojny*, „Sbornik Moskovskago Glavnago Archiva Ministerstva inostrannyh děl” Moskwa 1880, t. 1, s. 83–85, 96–104; A. Waddington, *L’acquisition*, s. 268–271.

<sup>31</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 356–357; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 45, 49–51.

opanować Prusy Brandenburskie albo dokonać absolutystycznego zamachu stanu w Polsce. Chociaż strona rosyjska nie dała w pełni wiary w prawdziwość tych rewelacji, zaproponowała Berlinowi w czerwcu 1701 r. zawarcie układu w sprawie ochrony dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej, dającego Prusom nadzieje na zdobycze terytorialne w Polsce w razie zaatakowania posiadłości Hohenzollerna przez Augusta II<sup>32</sup>.

Użycie karty polskiej, wskazanie carowi wspólnego celu łączącego go z Brandenburgią-Prusami, wreszcie konieczność zabezpieczenia się przed ewentualnością przejścia Augusta II na stronę Karola XII ułatwiła Printzenowi prowadzenie dalszych rokowań. Rosjanie, pogodzeni z porażką w kwestii uzyskania pruskiej pomocy wojskowej, zaczęli uzależniać – jak się wydaje – uznanie tytułu królewskiego Hohenzollerna od podjęcia przez Brandenburgię-Prusy mediacji pokojowej. W rezultacie tej akcji 5 lipca 1701 r. Piotr I zaakceptował podniesienie Prus do rangi królestwa, przyjmując wkrótce potem mediację pruską. Równocześnie jednak car oznajmił, że przedstawi swe żądania pokojowe dopiero wtedy, gdy mediatorzy złożą pisemne zapewnienie, iż będą dążyć do przywrócenia Rosji części ziem wcześniej przez nią utraconych. Na mediację Printzena zgodził się też August II<sup>33</sup>.

Mimo niezbyt dużego zapалу Piotra I i Augusta II do zawarcia pokoju, król pruski, wypełniając swe zobowiązania, posłał Printzena do króla szwedzkiego w końcu sierpnia z misją zapośredniczenia pokoju. Mediacja ta zakończyła się niepowodzeniem. Karol XII bowiem odmówił audiencji Printzenowi przybyłemu w listopadzie 1701 r. do szwedzkiej kwatery w Würgen w Kurlandii, a współpracownicy króla szwedzkiego hrabia Karl Piper i generał-major Karl Magnus Stuart z góry odrzucili możliwość nawiązania negocjacji z Rosją<sup>34</sup>. Ostatnim akordem, kończącym wypełnianie porozumień moskiewskich zawartych między Gołowinem a Printzenem, był przyjazd do Berlina na początku listopada 1701 r. ambasadora Rosji w Kopenhadze Andrieja Piotrowicza Izmaïłowa. Dyplomata carski, mający kontynuować rokowania w sprawie podpisania traktatu prusko-rosyjskiego, uzyskał uroczystą publiczną audiencję, podczas której wyraził uczucie przyjaźni Piotra I wobec nowego króla Prus Fryderyka I. Hohenzollern ocenił bardzo wysoko ten, mający duże znaczenie propagandowe, gest cara Rosji<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 358–363; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 48–49, 51.

<sup>33</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 357–358; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 50, 53; A. D. Putjata, *Vopros o prusskom sojużě*, s. 104; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 382.

<sup>34</sup> J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 358; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 57–58.

<sup>35</sup> W. Buchholz, *Schweden*, s. 177; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 382. Por.: *Repertorium der diplomatischen Vertreter*, t. 1, s. 432.



Bliskie związki władcy Brandenburgii-Prus z Saksonią, Danią i Rosją w przededniu i na początku wojny północnej zaciążyły na staraniach dworu berlińskiego w Szwecji i Holsztynie o uznanie przez te kraje wyniesienia monarchii Hohenzollernów do rangi królestwa. Fryderyk I (III) znajdował się od początku panowania w sojuszu obronnym ze Szwecją i odnowił go 11 lipca 1696 r. oraz 23 czerwca 1698 r.<sup>36</sup> W układach tych zobowiązał się nie tylko do utrzymania przyjacielskich stosunków ze skandynawskim mocarstwem, lecz także do wspólnej ochrony dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej oraz pomocy w zażegnaniu sporu między królem Danii a księciem holsztyńskim na Gottorp. Władcy Holsztynu, a właściwie książęta Szlezwik-Holsztyn-Gottorp znajdowali się w dość skomplikowanej sytuacji prawno-ustrojowej. Uwolnili się bowiem spod zależności lennej Danii w Szlezwiku na mocy traktatów z lat 1658–1660, uzyskując suwerenność. Pozostawali natomiast lennikami cesarza jako władcy części leżącego w Rzeszy Holsztynu i członkami okręgu Dolnej Saksonii. Dobre relacje prusko-holsztyńskie datowały się przynajmniej od końca lat osiemdziesiątych XVII w., kiedy to król Danii Chrystian V usiłował odebrać część szlezwickich posiadłości księciu holsztyńskiemu na Gottorp Chrystianowi Albrechtowi. Hohenzollern wraz z kilkoma innymi władcami zaangażował się w likwidację konfliktu i nakłonił Danię na drodze dyplomatycznych nacisków do zawarcia 30 czerwca 1689 r. pokoju w Altonie oraz zwrotu zabranych w Szlezwiku w 1684 r. ziem (Trittau, Steinhorst, Tremsbüttel, wyspa Fehmarn). Był też jednym z gwarantów tego układu<sup>37</sup>.

Hohenzollern nie zmienił swej polityki także po śmierci Chrystiana Albrechta (6 stycznia 1695) i objęciu rządów w księstwie holsztyńskim przez jego syna Fryderyka IV. Dnia 18 kwietnia 1695 r. zawarł układ z nowym władcą Holsztynu, godząc się na tytułowanie Fryderyka IV jako potomka królów Danii, wywodzącego się od króla Fryderyka I, „Jaśnie Oświeconym Księciem” (Durchleuchtigst), a nie tak jak dotychczas „Jaśnie Wielmożnym” (Hochgeboren)<sup>38</sup>.

Przyjazne stosunki Brandenburgii-Prus z Holsztynem kolidowały jednak coraz bardziej z polityką dworu berlińskiego realizowaną wobec Danii. Hohenzollern, który 21 czerwca 1692 r. odnowił na dalsze 10 lat sojusz obronny z Danią, spoglądał z rosnącym niepokojem na odnawiający się konflikt duńsko-holsztyński. W odpowiedzi na napaść zbrojną króla Danii na Holsztyn w 1697 r. i przystąpienie przez

<sup>36</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 478–481, 618–620, 638–639; W. Buchholz, *Schweden*, s. 165–166; E. Cohn, *Der Bündnisvertrag zwischen König Friedrich I. von Preußen und Karl XII. von Schweden vom 29. Juli 1703*, „Jahrbuch der Philosophischen Fakultät zu Königsberg/Pr.” 1, 1921, s. 1.

<sup>37</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 517–518; L. A. Gebhardi, *Geschichte der Königreiche Dänemark und Norwegen*, t. 2, Halle 1770, s. 2216–2218; S. Hartmann, *Die Beziehungen*, s. 4–5; P. Kobbe, *Schleswig-Holsteinische Geschichte vom Tode des Herzogs Christian Albrecht bis zum Tode König Christians VII.*, Altona 1834, s. 7–11.

<sup>38</sup> *Kurbrandenburgs Staatsverträge*, s. 599–600.

niego do burzenia fortyfikacji powstałych na terenie Szlezewiku książę holsztyński doprowadził do ścisłego zbliżenia ze Szwecją. Fryderyk IV, dążąc do zapewnienia sobie udzielnosci i uzyskania ochrony przed planami inkorporacyjnymi dworu kopenhaskiego, ożenił się bowiem w 1698 r. z córką króla Szwecji Karola XI Jądwigą, stając się szwagrem Karola XII, a następnie objął stanowisko głównodowodzącego wojsk szwedzkich w Niemczech. Wszedł również w sojusz antyduński z książętami brunszwicko-lüneburskimi. Władca Brandenburgii-Prus postawił na kartę duńską, tym bardziej, że zabiegał wówczas o pośrednictwo Kopenhagi w sporze z Rzeczpospolitą o Elbląg<sup>39</sup>.

Elektor Fryderyk III, mimo uchylecia się od wypełnienia zobowiązań wynikających z tajnego traktatu prusko-brandenbursko-duńskiego zawartego 6 kwietnia 1700 r. i nieprzystąpienia do wojny północnej po stronie koalicji antyszwedzkiej, znalazł się w niełasce dworu sztokholmskiego i holsztyńskiego. Zaryzykował także pogorszenie stosunków z państwami morskimi – Anglią i Holandią, które gwarantowały wraz z nim pokój w Altonie w 1689 r., a w styczniu 1700 r. weszły w bliski sojusz ze Szwecją. Po napaści Danii na Holsztyn w marcu 1700 r., pokonaniu wojsk agresora przez Szwedów, wspieranych przez flotę angielską i holenderską, wycofaniu się Danii z wojny i przywróceniu na mocy porozumień zawartych w Traventhal 18 sierpnia 1700 r. pełnej suwerenności księciu holsztyńskiemu na Gottorp tamtejszy władca zajął nieprzyjazną postawę wobec Hohenzollerna. Nie uznał też nigdy wyniesienia Prus do rangi królestwa<sup>40</sup>. Sytuacja ta nie zmieniła się także po tym, jak Fryderyk IV poległ w zwycięskiej dla Szwedów bitwie stoczonej z wojskami saskimi i polskimi pod Kliszowem 19 lipca 1702 r. Strona holsztyńska ociągała się z akceptacją koronacji królewskiej jeszcze 16 października 1702 r. Z listu prezydenta holsztyńskiej Tajnej Rady Magnusa von Wedderkopa, skierowanego wówczas do posła pruskiego w Hamburgu Leberechta von Guericke, dowiadujemy się, że oficjalnym powodem opóźnienia była niepełnoletność nowego księcia holsztyńskiego na Gottorp Karola Fryderyka (urodzonego 30 kwietnia 1700)<sup>41</sup>.

Jeszcze dłużej przyszło Hohenzollernowi czekać na uznanie przybranego przez siebie tytułu królewskiego przez dwór sztokholmski. I w tym bowiem przypadku lawirowanie między Saksonią, Danią i Rosją a Szwecją i Holsztynem obróciło się na niekorzyść Fryderyka I (III). Król Szwecji Karol XII dowiedział się o zamiarze wyniesienia przez cesarza Leopolda I władztwa Hohenzollernów do rangi królestwa kilka tygodni przed podpisaniem austriacko-brandenburskiego układu sojusz-

<sup>39</sup> O. Haintz, *König Karl XII. von Schweden*, t. 1, s. 29–30; S. Hartmann, *Die Beziehungen*, s. 14–20; P. Kobbe, *Schleswig-Holsteinische Geschichte*, s. 10–13; E. Olmer, *Kristian V:s öfverfall på Holstein-Gottorp vid Karl XI:s död*, „Historisk Tidskrift” R. 18, 1898, s. 6–48.

<sup>40</sup> A. Waddington, *L'acquisition*, s. 343. Zob. Także: G. Jonasson, *Karl XII och hans rådgivare. Den utrikespolitiska maktkampen i Sverige 1697–1702*, Upsala 1960, s. 122–124.

<sup>41</sup> A. Waddington, *L'acquisition*, s. 343.

niczego, zwanego „traktatem koronnym”. Wiadomość o tym wraz z warunkami stawianymi przez Habsburga, od których zależała jego zgoda na koronację, została bowiem wysłana z Berlina już 8 października 1700 r. przez rezydenta szwedzkiego Justusa Henrika Storrena<sup>42</sup>. Karol XII odniósł się chłodno do zabiegów Hohenzollerna i nie pogratulował mu awansu. Jego przedstawiciel dyplomatyczny na dworze berlińskim, Storren, pozostał w demonstracyjnym oddaleniu od uroczystości koronacyjnych, informując jedynie swego pana o wyjeździe elektora brandenburskiego Fryderyka III do Królewca. Można przypuszczać, że Karol XII w ten sposób chciał się zrewanżować Hohenzollernowi za liczne przypadki naruszania przez stronę brandenbursko-pruską postanowień pokoju w Oliwie z 1660 r. i układu obronnego ze Szwecją z 1686 r. (odnawianego w 1696 i 1698 r.) oraz za podjęte ostatnio przez Fryderyka I (III) działania, mające na celu zapobieżenie przemarszowi armii skandynawskiej z Pomorza do Saksonii<sup>43</sup>.

Wobec konsekwentnego odmawiania Hohenzollernowi tytułu królewskiego Storren musiał opuścić Berlin, udając się wkrótce po 26 lutego 1701 r. do należącego do Szwecji Szczecina. Odrzucenie przez Karola XII *démarche* pruskiego w sprawie tytułu królewskiego doprowadziło do uznania Storrena za *persona non grata* i odcięło mu drogę powrotu nad Sprewę<sup>44</sup>. Wobec takiego obrotu wydarzeń misja dyplomaty pruskiego w Sztokholmie hrabiego Friedricha Christopha von Dohna była skazana na niepowodzenie, chociaż dwa państwa morskie – Anglia i Holandia, czyniły wszystko co możliwe, aby pogodzić Fryderyka I (III) ze Szwecją. W obronie interesów Hohenzollerna działali posłowie angielscy i holenderscy przebywający w Sztokholmie, a wielki pensjonariusz Holandii Anton Heinsius zgłosił nawet gotowość wstawienia się za królem Prus u szwedzkiego posła w Hadze barona Nilsa Lillieroota. Mimo tych działań strona szwedzka zajmowała sztywnie stanowisko. Rozmowy prowadzone w Sztokholmie przez hrabiego von Dohna w marcu 1701 r. ze szwedzkimi ministrami: wielkim kanclerzem hrabią Bengtem Oxenstjerną i radcami Karlem Piperem i Tomaszem Polusem, okazały się bezowocne, ponieważ dygnitarze ci wstrzymywali się z wydaniem decyzji, motywując taką postawę obawami przed skompromitowaniem się w oczach swego pana<sup>45</sup>.

Fryderyk I był nadal tytułowany przez Szwedów „elektorem brandenburskim”, co czyniło położenie hrabiego von Dohna w Sztokholmie bardzo kłopotliwym. Zachęcony tym król Francji Ludwik XIV zaczął usilnie zabiegać o zawiązanie francusko-szwedzkiego przymierza przeciw Hohenzollernowi. W liście wysłanym 18 sierpnia 1701 r. do ambasadora Francji w Szwecji, którym był wówczas hrabia Lou-

<sup>42</sup> W. Buchholz, *Szweden*, s. 172–173.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 165–168, 173–174; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 264–266.

<sup>44</sup> W. Buchholz, *Szweden*, s. 174–178; *Repertorium der diplomatischen Vertreter*, t. 1, s. 483; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 266–267, 377.

<sup>45</sup> A. Waddington, *L'acquisition*, s. 377–378.

is Guiscard-Magny, nakazał podjęcie zdecydowanych działań dyplomatycznych, mających na celu doprowadzenie do przymierza króla szwedzkiego Karola XII z królem Polski Augustem II przeciw „elektorowi brandenburskiemu”. Francuzi bowiem również nie zamierzali honorować statusu królewskiego Hohenzollerna. Chociaż projekty francuskie nie spodobały się zbytnio Karolowi XII, hrabia von Dohna nie mógł już dłużej czekać na zmianę stanowiska skandynawskiego dworu w sprawie koronacji królewskiej. Odwołany z misji 14 sierpnia 1701 r., ociągał się jednak z likwidacją ambasady pruskiej w Szwecji. Opuścił Sztokholm dopiero 30 października 1701 r., po ostatnim spotkaniu z Bengtem Oxenstierną, udając się drogą morską do Kołobrzegu<sup>46</sup>.

Normalizacja stosunków szwedzko-pruskich oddalała się coraz bardziej. W listopadzie 1701 r. bowiem Karol XII nie udzielił audiencji posłowi Fryderyka I von Printzenowi. Nie odpowiedział również na propozycje składane w imieniu Prus przez austriackiego wysłannika Gottharda Helfrieda hrabiego von Welz<sup>47</sup>. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero jesienią 1702 r., po klęskach poniesionych przez Augusta II i zalaniu Rzeczypospolitej przez wojska szwedzkie. Akcja na rzecz zapośredniczenia porozumienia między Berlinem a Sztokholmem podjęta przez Jakuba Ludwika Sobieskiego, syna króla Jana III zmarłego w 1696 r., napotkała na podatny grunt. Fryderyk I chciał uzyskać wreszcie uznanie swego tytułu królewskiego przez Szwecję, zwycięskiemu Karolowi XII zależało natomiast coraz bardziej na pozyskaniu Polski, jednak bez jej dotychczasowego władcy Augusta II. Prusy miały ułatwić królowi szwedzkiemu detronizację Wettyna, którego zastąpić miał na tronie w nagrodę za udaną mediację Jakub Ludwik Sobieski. Dnia 8 grudnia 1702 r. nawiązano pierwszy kontakt na drodze korespondencji między sekretarzem państwa szwedzkiego Karlem Piperem a Fryderykiem I, nazywanym konsekwentnie przez Szwedów „elektorem brandenburskim”. W jego następstwie na początku 1703 r. rozpoczęły się w Hadze prusko-szwedzkie rokowania, mające doprowadzić do zawarcia obustronnego układu<sup>48</sup>. Rosjanie starali się odciągnąć dwór berliński od zbliżenia ze Szwecją, proponując Fryderykowi I pod koniec marca 1703 r. całą polską część Prus w zamian za przystąpienie do wojny przeciw Karolowi XII. Hohenzollern odpowiedział jednak na tę ofertę wymijająco<sup>49</sup>.

Dnia 30 lipca 1703 r. został podpisany w Hadze przez posła pruskiego Wolfganga von Schmettau i dyplomata szwedzkiego Nilsa Lillieroota traktat między Prusami a Szwecją. W układzie tym, antydatowanym na 29 lipca 1703 r., Karol XII uznał god-

<sup>46</sup> E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 53; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 376, 378.

<sup>47</sup> E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 53; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 378–379.

<sup>48</sup> W. Buchholz, *Szweden*, s. 179–180; G. Jonasson, *Karl XII: s polska politik 1702–1703*, Stockholm 1968, s. 135–146.

<sup>49</sup> J Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II*, s. 236; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 92–93, 95.

ność królewską Hohenzollerna i obiecał, że w przyszłych rokowaniach pokojowych kończących wojnę z Polską będzie się domagał tego samego również od Rzeczypospolitej. W zamian za to Fryderyk I przyjął narzucone mu przez stronę szwedzką zasady współdziałania obu państw na terenie Rzeczypospolitej i wobec niej. Zagwarantował neutralność brandenburskiej części Prus w toczących się na terenie Rzeczypospolitej działaniach wojennych, zobowiązał się do popierania interesów Jakuba Ludwika Sobieskiego oraz do tego, że nie udzieli żadnej pomocy Augustowi II<sup>50</sup>.

Traktat prusko-szwedzki stał się oparciem dla opozycji antysaskiej w Polsce i związanej w Środzie 9 lipca 1703 r. konfederacji wielkopolskiej, stawiającej sobie za główny cel zawarcie pokoju ze Szwecją. Umożliwił także przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Prusami a Szwecją, czego oznaką było zainstalowanie jako ambasadora Szwecji przy dworze berlińskim w marcu 1704 r. hrabiego Andersa Leijonsteda<sup>51</sup>.

Prusy – jak się wkrótce okazało – nie musiały angażować się zbyt w wydarzenia polityczne nad Wisłą i popierać wraz ze Szwecją prawa Sobieskiego do polskiej korony. Karol XII ogłosił 23 grudnia 1703 r. Jakuba Ludwika Sobieskiego kandydatem do polskiego tronu i podjął działania na rzecz detronizacji Augusta II, które zaowocowały uchwałą walnej rady warszawskiej z 16 lutego 1704 r. o wypowiedzeniu posłuszeństwa Wettynowi i ogłoszeniem bezkrólewia. Akcją na rzecz oddania władzy w Rzeczypospolitej Sobieskiemu pokrzyżował jednak August II, aresztując go 27 lutego 1704 r. pod Wrocławiem i osadzając w więzieniu w Königsteinie<sup>52</sup>. Hohenzollern uzyskał zatem uznanie swej królewskości przez Szwecję bez konieczności wypełniania jakichkolwiek uciążliwych zobowiązań. Trudno bowiem za takowe uznać gwarancje dotyczące zachowania neutralności w toczących się zmaganiach militarnych między Karolem XII a Augustem II. Fryderyk I, zaangażowany od 1702 r. na mocy układów zawartych wcześniej z cesarzem, Holandią i Anglią w wojnę o sukcesję hiszpańską na zachodzie Europy, nie chciał przecież

<sup>50</sup> *Preussens Staatsverträge aus der Regierungszeit König Friedrichs I.*, wyd. V. Loewe, Leipzig 1923, s. 40–41. Zob. także omówienia układu prusko-szwedzkiego: W. Buchholz, *Schweden*, s. 180–181; E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 97–98; J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, s. 400–401; A. Waddington, *L'acquisition*, s. 380.

<sup>51</sup> W. Buchholz, *Schweden*, s. 181; G. Jonasson, *Karl XII:s polska politik*, s. 157–160; J. Poraziński, *Epiphania Poloniae. Orientacje i postawy polityczne szlachty polskiej w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*, Toruń 1999, s. 34–36; *Repertorium der diplomatischen Vertreter*, t. 1, s. 483–484; M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, s. 189.

<sup>52</sup> E. Hassinger, *Brandenburg-Preußen*, s. 114–117; K. Jarochoński, *Porwanie Jakóba i Konstantego Sobieskich przez Augusta II na drodze między Oławą a Wrocławiem dnia 27 lutego 1704 roku*, w: *idem, Opowiadania i studia historyczne*, t. 2, Poznań 1863, s. 73–135; R. Martens, *Die Absetzung des Königs August II. von Polen*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1882, z. 8, s. 75–77; J. Poraziński, *Epiphania Poloniae*, s. 114–117; J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 149, 152–153.

tworzyć dla Brandenburgii-Prus drugiego frontu działań wojennych na odcinku wschodnim.

Analizując wysiłki Fryderyka I (III) w sprawie uznania wyniesienia Prus do rangi królestwa przez państwa uczestniczące w pierwszej fazie wojny północnej, możemy stwierdzić, że pomoc dyplomatyczna potęg morskich: Anglii i Holandii, oraz cesarza nie odegrała tutaj decydującej roli. Dwór berliński, wykorzystując ambicje dynastyczne Wettyna, szachując Szwecję, podsycając umiejętnie wzajemną nieufność władców państw wchodzących w skład koalicji antyszwedzkiej oraz wyzyskując perfekcyjnie ich każdy kłopot, zdołał w latach 1701–1703 zrealizować swój cel, i to bez dużych nakładów finansowych oraz świadczeń wojskowych. Rzeczpospolita, która w przeciwieństwie do swego króla nie uznała pruskiego tytułu królewskiego, nie stanowiła szczególnego wyjątku. Należy bowiem pamiętać, że została ona wplątana w konflikt zbrojny nie ze swej woli, a nawałnica wojny północnej sprowadzona nad Wisłę przez Augusta II uczyniła państwo polsko-litewskie zupełnie bezsilnym. Dzięki temu Fryderyk I mógł się związać jeszcze ściślej z cesarzem, Anglią i Holandią oraz wystawiać do walki z Francuzami – na mocy kolejnych umów subsydiowych zawieranych z tymi państwami – coraz to liczniejsze wojska, stając się przez to coraz bardziej pożądanym koalicjantem. W 1709 r. cała armia pruska liczyła 44 000 ludzi, z czego aż 31 200. żołnierzy, czyli mniej więcej 3/4 armii walczyło przeciw Francji nad Padem, Renem i w Niderlandach<sup>53</sup>.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy, świadomej rezygnacji Hohenzollerna z większej aktywności w strefie bałtyckiej, były bez wątpienia zabiegi o uznanie Prus za królestwo przez pozostałych władców europejskich. W momencie normalizacji stosunków z ostatnim z uczestników pierwszej fazy wojny północnej, ze Szwecją, Królestwo Prus nie było jeszcze uznawane przez kilkanaście krajów. Zyskanie akceptacji przynajmniej części z nich (Francja, Hiszpania, Bawaria, Elektorat Kolonii) zależało – jak się wówczas wydawało – od końcowego zwycięstwa Habsburgów i ich sojuszników w hiszpańskiej wojnie sukcesyjnej.

<sup>53</sup> M. Braubach, *Die Bedeutung der Subsidien für die Politik im Spanischen Erbfolgekriege*, „Bücherei der Kultur und Geschichte” 1923, t. 28, s. 124; L. i M. Frey, *Friedrich I.*, s. 202–205; C. von Noorden, *Die preussische Politik im spanischen Erbfolgekriege*, „Historische Zeitschrift” 1867, t. 18, s. 329–330, 334; M. Plassmann, *Der Preis der Krone*, s. 236–237, 253–254.



ANDRZEJ KAMIENSKI

THE RECOGNITION OF A ROYAL STATUS OF PRUSSIA BY PARTICIPANTS  
OF THE FIRST PHASE OF THE NORTHERN WAR (1700–1703)

## SUMMARY

The fact that Ducal Prussia was raised to the status of kingdom on 18 January 1701 did not seem to be a surprise for many European courts. Elector of Brandenburg Frederick III (and soon Frederick I as King of Prussia) was able to win for his plans even before his coronation many influential rulers, most of all Emperor Leopold I. Most of the rulers expected different profits from their recognition of the coronation in Königsberg. In return for support given by the Habsburgs, England and the Netherlands, Brandenburg-Prussia was to join the anti-French coalition in the War of Spanish Succession. Similarly developed the relationship between the newly founded kingdom and the participants of the first phase of the Northern War: Sweden, Dukedom Schleswig-Holstein-Gottorp, Denmark, Russia and the ruler of the Polish-Lithuanian Commonwealth and Saxony August II Wettin. In a complicated diplomatic game Frederick Hohenzollern, yet as Elector of Brandenburg, skillfully took advantage of August's political ambitions as well as Denmark's plans for the incorporation of Schleswig-Holstein. While deluding the courts in Dresden and Copenhagen that he would join the anti-Swedish coalition, Frederick obtained from King of Denmark Frederick IV (20 March 1700) and King of Poland August II (6 July 1700) written assurances of supporting the aspiration of the Hohenzollerns and the recognition of a future royal status of Prussia. Though Frederick did not go to war against Sweden, as result of which the relationship between him and two above-mentioned powers temporarily deteriorated, the Polish and Danish monarchs were obliged to keep their former promises and eventually recognized a new status of Prussia. Significantly August II recognized the royalty of Frederick I first as King of Poland and later as Elector of Saxony. It is also worth mentioning that the Polish Parliament, which was not informed about the plans of the Hohenzollerns, recognized the royal status of Prussia only in 1764. Eventually Frederick I managed to obtain the recognition for his royal title from Tsar of Russia Peter I (5 July 1701) by making him cunningly more and more distrustful to August II. Much more difficult was gaining the recognition from Schleswig-Holstein and Sweden, which happened respectively on 16 October 1702 and 30 July 1703 in return for Prussia's assurance to remain neutral during the war taking place on the Polish-Lithuanian territories as well as due to Prussia's clear break up with August II. After having secured his situation in the Baltic zone, the King of Prussia could get involved more in the War of Spanish Succession which resulted in the recognition of his royalty by France, Spain as well as the Electors of Bavaria and Cologne.